



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
GRACOVENSIS

32636

Mag. St. Dr.

II

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023844

DO
OBYWATELOW
 MAIĄCYCH SIĘ ZEBRAC
 NA
NASTĘPUJĄCE SEYMIKI.



Moi Kochani, współ-Bracia, Wy którzyście się na to miejsce zebrali dla zadość uczynienia Prawu, dla wybrania sobie Administratorów świętej sprawiedliwości, tak w Sądach Pierwszej Instancji, jako i w Trybunałach sprawiedliwości przyspieszonej Wam Ustawą zgo-
~~Wam, przez zaniechanie Sądów, przez zaniechanie doży-~~
 wotnych Sędziów, i przez powiększenie Trybunałów; ostrzegam Was, iż zastawione są na Was sidła, w które jeżeli uwikłać się dacie, zgubicie siebie i Kraiową wzruszycie spokojność.

Oto dwaj ludzie, w których pycha pokonała Cnotę, widząc się w nadziejach swoich zawiedzionemi przez nowy Porządek rzeczy, przez tę Ustawę, która im nad słabszą Szlachtą przewodzić niedopuszcza; oto oni, mówię, chcą Was oburzyć i poruszyć, abyście Wy narażeniem spokojności, majątkow i życia Waszego, użyli ich ambicyi i dla nich zakłócili Ojczyznę waszą. Okażę Wam naprzód ciąg ich postępów. Dowiodę potym, że jeżeli oni są niekontenci, to tylko dla tego, że Ustawa Rządowa jest przeciwną ich osobistemu interesowi, ich ambicyi, nie zaś dobru Kraju. Dowodzić nie potrzebuję, że planta, którą w Jasiach z Bezborod-

A

kiem

kiem ułożyli, Planta zakładania Polski, dąży do pod-
dania nas pod jarzmo Moskiewskie, do wzniecenia woj-
ny domowej, do zniszczenia Was wszystkich, do wy-
mazania nas z rzędu niepodległych Narodów, w któ-
rym z taką pracą stanęliśmy.

Cóż się bowiem w nowym Rządzie niepodoba tym
przemożnym Panom? i dla czego się co niepodoba? Gnie-
wią się? nayprzód, że wszystko, co się stało, stało się nie
mówię bez ich uczestnictwa, ale że się nie stało pod ich
wodztwem. Nie mogą darować, że Obywatele, że Po-
słowie, że Sejm sami przez się czynili: bo trzeba było
koniecznie, żeby była partya Pana Generała Artyleryi,
żebymówiono: P. General, P. Rzewuski trzęsł Sejmem.
Uyrzawszy na początku, że się to nie udaie, rozgniewa-
ni wyłachali z Kraju, tułali się po Wiedniu, Dreźnie,
wysyłali z Projektami do Berlina, wszędzie podburzając
Dwory przeciwko Sejmowi, dla tego że Sejm nie dał
się rządzić przez Moźnowładzców. Wiadomo, że za-
biegi u Dworów tych nieudały się bynajmniey: w Dre-
źnie P. Rzewuskiemu kazano wyiechać. W Wiedniu,
kiedy Gallicyianie wysyłali do nowego Cesarza Depnto-
wanych z skargami na uciski, z proźbą, aby Urzędy by-
ły posiadane przez Polaków, nie zaś przez Niemców; P.
Rzewuski spytany od Cesarza, czyli w rzeczy samey Gal-
licyianie byli uciśnieni, i czyli nie życzą sobie mieć Niem-
ców na Urzędach? odpowiedział. *Nie wierz temu W. C. M.
my Magnaci jesteśmy kontenci, Polaków na Urzędy nie trzeba osadzać:
bo są niezdolni i gorsi będą od Niemców.* Tak to P. Het-
man za czynszową Szlachtą w Polsce piszący, teyże
biedney Szlachcie w Gallicyi, nieszczęśliwym rodakom
swoim, pięknie się przyśłużył. Ale trzeba było pod-
chlebiać, bo szło o wyiednanie wielkich nadgro-
d za małe pretensye, i udało się: wziął od Cesarza znaczne
Dobra Dziedziczne i kilkakroć sto tysięcy w gotowych
pieniądzach. Tentował daley P. Rzewuski Cesarza, a-
by się mieszal w interessa Polskie. Ten Monarcha do-
znawłszy u siebie, co to są wojny domowe, namówić
się nie dał. Niezmordowany Hetman wysyłał do Ber-
lina

lina z propozycją, żeby mógł być mianowanym Dyktatorem w Polsce z władzą nieograniczoną, obiecując za to powodować się wszelkim dworu tego inspiracyom. Dwór Berliński kazał sobie te propozycye podać na piśmie. Nieostróżny Hetman uczynił to, został się Memoryał jego w Gabinetcie Pruskim, aby w czasie mógł być użytym, ale odpowiedzi żadney niedano. Podczas gdy P. Rzewuski czynił te wszystkie zabiegi, P. General Artyleryi zawsze mu powtarzał, niema zbawienia tylko w Moskwie, do tey się trzeba udać. Uznał nakoniec Hetman tę prawdę, i podróż do Jasi została ułożoną. Jużby się może dotąd krew Polska lała, jużby się wasze paliły Wioski, a zbuntowane Poddaństwo jużby może Panów swych rzęśło, gdyby Bóg dobrotliwy, narzędzie zgotowanych tych klęsek, Potemkina nie zebrał ze świata: pomieszały się szyki na moment, trzeba się było oddalić do Jazłowa i czekać póki Kurjer z Petersburga, nie przywiezie nowych rozkazow i nowych nadziei. Przyjechał sam Bezborodka: ci Malkofenci śpiesznie powrócili do Jasi. Już tam bawią od kilku Niedzieli, konferując z tym Moskiewskim Ministrem, posyłając Kurjerów do Petersburga i onych odbierając. Planta zburzenia Kraiu już jest ułożoną, i z tą do Was przyjeżdżają.

Pytam się Was teraz kochani współ-Bracia, czy ta jest droga, którą Obywatele dobrze Ojczyźnie swej życzący postępować powinni? obydwu mając miejsce w Seymie; nie lepiejże było tam radzić, nie lepiejże było otwierać myśli swoje przed Polakami, iak przed Bezborodkiem? możnaż dziś rozumieć, żeby się znalazł Polak tak zaślepiony, żeby zawierzył układow tym Panow, zawartych: z kim? z Moskalami, którzy zguby naszej byli przyczyną, i którzy na zgubę Polski zawsze czuwają. Z kim? z Moskalami, którzy przez tyle i tyle lat Kray nasz uciemiężali, którzy tyle niewinney krwi współ-Braci waszych wyleli, którzy z pośród Praw świątyni zabrawszy Senatorow waszych, na dziełach Syberyi pułtyniach trzymali ich w niewoli, którzy

rych Posał kazawszy sobie wystawić Pałac za 80,000-
Czerw: Zł: wziętych z Skarbu publicznego, rozkazy-
wał z tego Pałacu Królowi, Seymowi, i Polszcze ca-
łej: z temi to Moskalami, którzy Chłopów waszych
buntowali, którzy Chłopów waszych tysiącami zabie-
rali i gwałtem do Kraju swego pędzili, którzy Szla-
chtę tak srodze uciemieźali, a co hańba powiedzieć,
srogimi nawet bili razami. Z temi to Moskalami ci
dway zapamiętali ludzie, uknowawszy ambicyi swoiey
dogodny, spisek, przychodzą was łudzić, i narażać i Kraj
i Was na naysroźsze niebezpieczeństwa.

Teraz odkryję Wam, że ci ludzie podburzać Was
chcą nie dla waszego interessu, nie dla Kraju, ale dla
siebie samych. I cóż się im w Ustawie Rządowej nie-
podoba? oto nayprzód Sukcesyja: Sukcesyja, która le-
czy na zawsze Kraj nasz od okropnych bez-Królewio-
w kłósek, która Kraiowi daje spokoyność, a możnowładz-
com odeymuie sposobność frymarczenia z obcemi o Ko-
ronę, przedawania iey za Buławy, Urzędy i inne zy-
ski. Ale bliższe są jeszcze przyczyny niechęci tych
dwóch ludzi do Sukcesyi. Już nie jest tajemnicą, że
podczas bytności Imperatorowej w Kijowie, Monarchi-
ni ta powiedziała Panu Generalowi Artyleryi, po śmier-
ci terazniejszego Króla, nikogo w Polsce nie widzę godniey-
szym Korony, jak W Pana. Utkwiły te słowa w sercu i u-
myśle pysznego człowieka. Po tym wyroku Impera-
torowej, już się uważał następcą Tronu Polskiego, i dla
tego niechętnie widzi, że Narod Berło Polskie oddał
Domowi Saskiemu. To go naybardziej rozżęcza i dolega,
to go tak ściśle spaja z Hetmanem Rzewuskim. Rzekł
P. General Artyleryi do P. Rzewuskiego: Ja mam obie-
caną sobie od Moskwy Koronę: ja będę Królem, ty mi pomagay,
a ja tobie powrócę władzę Hetmańską: Hetman odpowie-
dział: bądź Królem, ale obalmy wprzód Konstytucyą, bo do
równości zbliża, bo władzę naszą ogranicza, niechay te święte
prawidła, o których całe życie pisałem i mówiłem, zasadami bę-
dą Rządu Polskiego, to jest Elekcyja, liberum veto i władza
Hetmańska, powtarzam niech nie będzie władzy wykonawczey,
ale niech będzie nieograniczona władza Hetmańska. Cóż

Cóż daley im się w Ustawie Rządowej niepodoba? oto opisanie porządne Seymików, oto że nie będą mogli wieść furami tysiące czynszownikow swoich, i przy pomocy ich, godnych zaśluzonych Obywateli, ale im niemiłych zrzucac, niebędzie im mógł mówić P. Generał Artylleryi: *Walc nieczym niebędziesz, kiedy ja nie zechcę.* A tak przedtym bywało: bo żaden Obywatel niemógł wydolać Panu, co miał trzy miliony intryaty i trzy tysiące czynszowego woyska. Dziś odpowie mu Obywatel: *jestem równy WPanu, mam Prawo do wszystkiego, obiera mię Obywatel równy WPanu, bo siedzący nie na WPana ziemi, ale na swojej własnej.* Oy to się niepodoba, mówimy o wolności, a panować chcemy nad słabszymi, durzymy Szlachtę, to jest szalbierstwo: ale dogadując pysze swojej, prowadzić ją, żeby Kray zamieszala i z sobą się rznęła, to jest zbrodnia. Widzicie tedy Współ-Bracia, że rząd ich ambicyi nie jest dogodny, ale naypożytecznieyszy dla was. Oni was durzą, że wolność zginęła: ja powiadam, że wolność walsa utwierdzoną i rozszerzoną została więcej niż przedtym. Mieliscie Seymy sześćcio-niedzielne i przy nich *liberum veto*: macie je teraz kilka Miesięczne, gdzie nie jeden szaleniec, jak przedtym, obala wszystko, ale gdzie większość stanowi. Mieliscie Sędziow Grodowych od jednego Moźnowładzcy stanowionych i jemu podległych, jęczeliscie pod niemi przez życie całe, dziś ich sobie sami wybieracie, i to z przepisany m urzędowania ich czasem. Mieliscie Ministrow wieczystych, dziś na każdym Seymie, jeżeli który przewini, odmienić go możecie. Prawodawstwo nie jestże całe przy Narodzie? Prawa, Podatki, examipowanie wszelkich Magistratur i ich obieranie, przez kogoż się wyrządza, jeżeli nie przez Seymy, to jest przez Reprezentantow przez was wybranych? Przy tobie tedy Narodzie, przy was Obywatele naywyższa wszystkiego władza. Kto stanowi Prawa? Wy: kto nakłada podatki? Wy: kto wojnę wypowiada? Wy: kto pokoy zawiera? Wy: kto obiera Urzedników, Sędziow? Wy,

Wy: Wy zaci Obywatele jesteście samowładnemi i naywolniejszymi w świecie ludźmi. A jeżeli wam kto inaczej mówi, zwodzi was, chce waszey ruiny, i na waszych rozwalinach chce wznieść harde i pyszne czoło i panować nad wami.

Jeżeli wam miła jest Ojczyzna, domy, żony i dzieci wasze, odrzucaycie wszelkie podniety i namowy tych pyłznych Panów i ich podłych służebników. Zważcie czym jest dzisiejszy Kray wasz, a czym byłby, gdyby go zamieszano. Bóg zmięczony łzami i długim cierpieniem Narodu, zdarzył nam porę, która się już nigdy niewróci. Korzystaliśmy z niej, potargaliśmy hańbiące nas w oczach świata całego więzy Moskiewskie, obalona Rada, zniesiona Gwarancya, stanął rząd wolny i rozładny; a ta Straż, przeciw której was oburzała, coż jest: oto władza, która pilnie wykonania tego, co wy sami ustanowicie, nic więcej czynić nie może. Byłoby więc szaleństwem przyganiać, że jest exekucya Praw. Bo jeżeli Prawa wykonywane być niepowinny, na cóżby je próżno stanowić. Patrząc na dalszy stan wasz dzisiejszy: Polska zapomniana i wzgardzona od całej Europy, stanęła raptem obok poważnych Mocarstw, wszystkie ją szanują, chwala i uwielbiają, macie wojsko, i wojsko porządne, arsenały napełnione, Skarby coraz zwiększać się będą, przedaż Starostw zaskania was od dalszych Podatków, otwiera pole do pomnożenia dziedzicznych majątków w sposób nayłatwiejszy tym, którzy je już mają, daje sposobność nabycia onych tym, którzy dotąd nie posiadają żadnych, a na zawsze zapobiega wszelkim rozdawnictwom, nie zaśluzoney Szlachcie, ale pysznym Panom przeznaczonym. Lecz do tego trzeba spokojności, bo w rozdwojonym Narodzie wśród wojny domowej, Licytacya ta miejsca mieć nie będzie mogła; nie nabywać w ten czas nowych majątków będziecie, ale patrzeć na spustoszenie tych, które dziś posiadacie spokojnie.

Trudno rozumieć, żeby Obywatel kochający Ojczy-

czyznę swoją, Obywatel rozsądny, posiadający jakikolwiek majątek, własność swą, Żonę, i dzieci i dom narażać miał na niebezpieczeństwo utracenia tego wszystkiego, żaden z cnotliwych i osiadłych ludzi przewrotnym namowom uwieść się nie da i dla dobra Kraju, i dla własnego interesu. A jeżeli ludzie, nie do stracenia nie mający, przekupieni porwą się do broń, i zaczną burzyć, jeżeli się zrobi związek jaki, cóż ztąd wynika? Rozlanie krwi Braterskiej, i spustoszenie Kraju. Ma Rzplta dosyć odwagi, siły i sposobow do rozproszenia buntowników, i ukarania ich zuchwalstwa. Powie kto: namówią na swą stronę kilku Officerow, albo Korpus jakiego wojska. Nierozumiem, żeby kto z dzielnych i cnotliwych Żołnierzy krzywo-przysięgą i zdrajcą chciał zostać. A jeźliby się znalazł taki wyrodek, znajdzie karę zbrodni swojej, hańbę i śmierć. Powie kto, sprowadzą na pomoc sobie wojsko Moskiewskie: i tego się Rzplta nie zleknie: ma tyle siły, że gwałt i napaść odeprzeć potrafi. Ale Moskwa nie będzie się mieszać do Polski pody, pody ją w zgodzie i spokojności widzieć będzie; Wewnętrzne zamieszanie nasze, dopiero dałoby jej pochoć do wkroczenia w granice Rzpltey, dla pogodzenia niezgodnych i niesfornych Polaków, dla wywrócenia nowego Rządu, dla tego, że jest prawdziwie i rozumnie wolny, nieprzyjemnego Moskwie, i dla przywrócenia Gwarancyney wolności, która przez tyle lat Polskę w niewoli Moskiewskiej trzymała. Klótnie i niezgody Polaków, były zawsze dotąd pozorem dla Moskwy, którym nayoczewistsze względem nas gwałty i niesprawiedliwości w oczach Europy usprawiedliwiała. Któż będzie tak wyrodnym Synem Ojczyzny, kto będzie tak złym Obywatелеm i niegodnym Polakiem, aby dawne Polski otwierał bliźny? aby ślepo nadługując dumie dwóch ambitnych Magnatów, narażał Kraj na nieszczęścia wojny domowej? To pewna, że Rzplta w tych, jak dzisiaj zostaje okolicznościach, wszelkie i wewnętrzne i zewnętrzne zamachy pokroić jest zdol-

zdolna. To pewna, że Konstytucya mająca na czele Króla, a za sobą serca i oręż wszystkich Obywatelów, Konstytucya, której sprzyiają Mocarstwa, chcące widzieć Polskę znaczącą w Europie, dla utrzymania w niej równowagi, na niewzruszonych zasadach stoi. Żadna jej moc nadwątlić nie zdoła. Niech sobie Pan Szczęsny wybił z głowy, aby z łaski Moskiewskiej miał siedzieć na Tronie Polskim. Niech Pan Seweryn nie spodziewa się, żeby dawna władza Hetmańska powróciła się, zwłaszcza dla tego, który po lamentach 1776. Seymu, żadnego kroku nie uczynił, któryby w nim czynnego Obywatela, i pełniącego swą powinność Urzędnika okazał. Ostoi się mowa Konstytucya. Któż na wzruszeniu spokoyności publicznej straci? Ten co bezbożną ręką przeciw Ojczyźnie podniósł: lubo nie podobna, żeby tej klęski i Ojczyzna nie uczuła: bo spustoszenie majątków Obywatelskich, rozlanie krwi Braterskiej, zawsze dla Rzpltej opłakane i szkodliwe. Zbrodnień odbiera karę, lecz Ojczyzna traci Obywatela: zniszczony jest majątek przestępcy, lecz Kray na jego zniszczeniu szkodzi, tym bardziey, że przy winnych cierpieć muszą i niewinni Obywatele! jedność, zgoda, miłość rządu, jest naszym szczęściem: wzburzenie, waszą zgubą, Rzpltej klęską. Życzcie dobrze i sobie i Ojczyźnie. Ostrzegam was jeszcze Obywatele, że Moskwa sama atakować nas nie będzie: ale wszelkich używa sposobów, żeby nas wewnątrz zakłócić. Teraz świeżo Minister Moskiewski odebrał zażeczenie z Petersburga, aby wszystkich użył sprężyn do zakłócenia Seymików. Nie czyńcie tego, czego Moskwa sobie życzy; nie pomagajcie jej zamiarom, nie narażajcie i siebie i Kraju na niebezpieczeństwo. To jest myśl i rada Obywatela szczerze swojej Ojczyźnie sprzyjającego.



